

niedziela, 08.01.2023

Chrzest Jezusa i nasz [Mt 3, 13-17]

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?». Jezus mu odpowiedział: «Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe». Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się nad Nim niebiosa i ujrzał ducha Bożego zstępującego jak gołębica i przychodzącego nad Niego. A oto głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie».

>P<

Uroczystość Chrztu Pańskiego

Dzisiejsza uroczystość skłania nas do zadania sobie pytania: Czym był chrzest janowy? Dlaczego Jezus przyjął ten chrzest z rąk Jana Chrzciciela? Wiemy doskonale, że Jezus to święty, doskonały, miłosierny Bóg. To ten, który stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu. On brzydzi się grzechem, ale nie człowiekiem. Skoro chrzest jest momentem, w którym zgładzony zostaje grzech, skoro przez chrzest stajemy się dziećmi Bożymi – po co zatem chrzest Jezusowi? On jest Synem Bożym, On jest bez grzechu. Ciekawie o chrzcie janowym mówi benedyktyn o. Krzysztof Góra. Porównuje on chrzest Janowy do obrazu mycia naczyń. Zanim umyje się brudne talerze, wpiery usuwa się pozostałości, resztki, dopiero później używa się gąbki i płynu do naczyń myjąc dokładnie zanieczyszczenia. Podobnie było z chrztem janowym. Ludzie przychodzący do Jana pozbywali się grzechu, opróżniali swoje serca z tego, co było niepotrzebne, grzeszne, słabe. Wchodzili do wody, by się obmyć, obmyć serca i wychodzili na brzeg Jordanu z sercem czystym, ale pustym. Jan przecież nie był Zbawicielem. On przygotowywał ludzi i ich serca na wypełnienie łaską – ale sam takiej mocy nie posiadał. To, co zrobił Jezus sprawiło, że otrzymali łaskę. Jak pisze św. Jan w swoim prologu: «Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce» (J 1, 16). Św. Paweł doda: Jego miłość rozlana jest w naszym sercu! Co to za łaska? Jest nią wiara! Co daje Ci wiara? Życie wieczne! To dał nam chrzest święty. Zostaliśmy wypełnieni Bogiem, wiarą, Jego życie jest w nas! W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Tak jak nasze pierwsze naturalne narodzenie dokonało się w wodzie, tak woda chrzcielna rzeczywiście oznacza nasze narodzenie do życia Bożego, które jest nam udzielane w Duchu Świętym” (KKK 694). Ale to nie wszystko! W dalszej części tej Ewangelii słyszymy, że otworzyło się niebo i odezwał się głos: **„Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”** (Mt 3, 17). Dzięki temu sakramentowi staliśmy się dziećmi Bożymi. Bóg i do nas mówi: Jesteś moim umiłowanym dzieckiem, pragnę Cię, jesteś dla mnie kimś ważnym, drogocennym, chce być w Tobie i z Tobą. Bóg w momencie chrztu wyznał nam swoją miłość. Trzeba to sobie na nowo przypominać. Bóg mnie kocha! Jesteśmy Jego! On się nas nie wstydzi. Nie wstydzi się tego wyznania miłości. I znów katechizm, tym razem dla młodzieży: „Być ochrzczonym oznacza: historia mojego osobistego życia zanurza się w nurcie miłości Bożej. „Nasze życie – powie papież Benedykt XVI – należy już do Chrystusa, a nie do nas samych (...) w Jego towarzystwie, wręcz ogarnięci Jego miłością, jesteśmy wolni od lęku. On obejmuje nas i dźwiga tam, gdzie idziemy – On, który sam jest życiem” (Youcat 200). Bądźmy wdzięczny za dzisiejszą uroczystość i nasz sakrament chrztu, który otrzymaliśmy. Pamiętajmy też o tych, szczególnie osobach dorosłych, które do tego wydarzenia się przygotowują.

fot. pixabay